

Rekolekcje ewangelizacyjne.

Podręcznik,

wyd. 3, Światło – Życie, Lublin 1999, s. 5 – 34.

**[opracowanie wydania pierwszego: Ks. Franciszek
Blachnicki]**

POJĘCIE I OTRZEBA EWANGELIZACJI

Słowo *ewangelizacja* używane jest coraz częściej w różnym kontekście i znaczeniu, Dlatego na wstępie musimy poznać najważniejsze i najczęściej spotykane jego znaczenia i ustalić, w którym z nich będziemy używali tego słowa w niniejszym podręczniku. Dopiero potem będziemy mogli wykazać, dlaczego tak rozumiana ewangelizacja jest czymś absolutnie koniecznym dla świata, dlaczego musi być pojęta jako obowiązek i podjęta przez wszystkich chrześcijan.

I. Znaczenie słowa „ewangelizacja”

Słowo ewangelizacja pochodzi od słów ewangelia, ewangelizować. Wyraz ewangelia pochodzi od greckiego *eu-angelion*, który znaczy „dobra (radosna) nowina lub wieść, zwiastowanie”. To słowo przyjęło się na określenie konkretnego wydarzenia, jakim jest przyjście na ziemię Jezusa Chrystusa, Syna Bożego i dokonanie przez Niego dzieła zbawienia ludzkości przez śmierć na krzyżu, zmartwychwstanie i zesłanie Ducha Świętego. Ewangelia jest pierwszą wieścią o tym wydarzeniu, przekazaną przez pierwszych świadków. Ewangelizowanie (czy ewangelizacja) natomiast to nie tylko przekazywanie tej wieści ciągle nowym kręgom i pokoleniom ludzkości, ale także włączenie ich w głoszoną rzeczywistość Osoby Jezusa Chrystusa i Jego zbawczego dzieła, aby wszyscy mogli stać się Jego uczestnikami i korzystać z Jego owoców.

Wyrazu ewangelizacja (ewangelizować) używa się dziś najczęściej w trzech znaczeniach:

1. ogólnym i pełnym

- zamiennie z wyrazami „misje” i „apostolstwo” na oznaczenie -wszelkiej działalności która w jakikolwiek sposób wpływa na przeobrażenie świata zgodnie

z zamiarem Boga Stwórcy i Odkupiciela. Można więc treść pojęcia "ewangelizacja" wyrazić tymi samymi słowami, którymi soborowy „Dekret o apostołstwie świeckich” określa pojęcie apostołstwa: „Kościół powstał do życia w tym celu, by szerząc Królestwo Chrystusowe po całej ziemi ku chwale Ojca, uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia i by przez nich skierować cały świat rzeczywiście do Chrystusa. Wszelka działalność Ciała Mistycznego zmierzająca do tego celu nazywa się apostołstwem, które Kościół sprawuje poprzez wszystkie swoje członki” (DA 2). W tym szerokim i pełnym znaczeniu używa terminu ewangelizacja adhortacja apostołska Pawła VI „O ewangelizacji w świecie współczesnym” z dnia 8 XII 1975 r. W punkcie 18 tego dokumentu czytamy: „Kościół rozumie, że ewangelizacja jest tym samym, co zanoszenie Dobrej Nowiny do wszelkich kręgów rodzaju ludzkiego, aby przenikając je swą mocą od wewnątrz, tworzyła z nich nową ludzkość: «Oto czynię wszystko nowe» (Ap 21, 5). Wszakże nie powstanie nowa ludzkość, jeżeli wpraw nie powstaną nowi ludzie, odnowieni przez chrzest i przez życie według Ewangelii. Celem ewangelizacji jest więc owa wewnętrzna przemiana. W razie potrzeby wyjaśnienia tego krótko, można słusznie i prawdziwie powiedzieć, że Kościół wtenczas ewangelizuje, kiedy Boską mocą tej Nowiny, jaką głosi, stara się przemienić sumienie poszczególnych ludzi i wszystkich razem, potem także ich działalność, a wreszcie ich życie i całe środowisko, w jakim się obracają”.

Podobnie szeroko pojmuje ewangelizację Światowa Rada Kościołów, świadczy o tym następujący fragment z deklaracji Drugiego Zgromadzenia tej Rady: „Jezus Chrystus sam jest Ewangelią, którą głosimy. Jest też tym, kto ją zwiastuje... Ewangelizować to uczestniczyć w życiu Chrystusa i w Jego posługiwaniu w świecie... Ewangelizować to prowadzić osoby do Chrystusa, Zbawcy i Pana, aby miały udział w jego życiu wiecznym” (cyt. wg Phi-lipa Pottera, przedstawiciela Światowej Rady Kościołów na Synodzie Biskupów 1974).

2. ściślej

- na oznaczenie pierwszego głoszenia Dobrej Nowiny o zbawieniu w Chrystusie tym, którzy jeszcze jej nie słyszeli lub nie przyjęli. „Ewangelizację można określić jako okazywanie Chrystusa Pana tym, którzy Go nie znają” (EN 17). Tę definicję ewangelizacji uważa jednak adhortacja za niepełną i nazywa ją w innym miejscu pre-ewangelizacją: „Od samego Zesłania Ducha Świętego Kościół przyjął jako pierwszorzędną zasadę działania, otrzymaną od Założyciela, objawienie Jezusa Chrystusa i Jego Ewangelii tym, którzy ich nie znali. (...) To pierwsze głoszenie Jezusa Chrystusa objawiło się w rozmaity sposób, który niekiedy zwie się «pre-ewangelizacją». Po prawdzie jest to już ewangelizacja, chociaż jeszcze początkująca i niepełna” (EN 51).

Tak pojęta ewangelizacja jest określonym etapem na drodze stawania się chrześcijaninem, etapem poprzedzającym katechumenat, będący okresem systematycznego wdrażania w życie chrześcijańskie i bezpośredniego przygotowania do chrztu świętego. Normalnie ewangelizacja powinna poprzedzać rozpoczęcie właściwego katechumenatu. Posoborowy dokument „Ordo initiationis

christianae adultorum" (Obrzęd wtajemniczenia chrześcijańskiego dorosłych), który przywraca instytucję starochrześcijańskiego katechumenatu Kościołowi naszych czasów, wyraźnie wyodrębnia etap ewangelizacji przed katechumenatem, nazywając go również prekatechumenatem. Również tradycja współczesnych Kościołów protestanckich zna ewangelizację w powyższym znaczeniu, wyodrębnia w niej jeszcze dokładniej pewne stopnie, etapy przemian duchowych określając je jako przebudzenie, nawrócenie i odrodzenie.

3. specjalnym

- na oznaczenie specyficznej akcji czy działalności duszpasterskiej zmierzającej bezpośrednio do osiągnięcia celów związanych z ukazaniem powyżej etapem ewangelizacji w procesie stawania się chrześcijaninem. Taką specyficzną działalność duszpasterską wypracowały szczególnie Kościoły protestanckie. Mają one wiele cennych doświadczeń w tej dziedzinie. Rozróżniają one ewangelizację indywidualną i zbiorową. Tę ostatnią dzielą na masową, obejmującą od kilku do kilkunastu tysięcy uczestników, oraz zwyczajną. Obecnie do najbardziej znanych ewangelizacji masowych należą akcje przeprowadzane przez niezwykle utalentowanego kaznodzieję Billy Grahama i założone przez niego specjalne stowarzyszenie. Billy Graham wypracował metodę ewangelizacji zbiorowej, która z pewnymi zmianami jest stosowana na ogół wszędzie. Każda ewangelizacja zbiorowa obejmuje trzy etapy: przygotowanie, nabożeństwo ewangelizacyjne oraz etap utrwalenia i pogłębienia rezultatów ewangelizacji. Same nabożeństwa ewangelizacyjne składają się z części wstępnej (modlitwy, pieśni, świadectwa), głównej (kazanie ewangelizacyjne) i końcowej (konkretne wezwanie do decyzji przyjęcia Chrystusa, do uzewnętrznienia decyzji).

W tradycji Kościoła katolickiego nieznane były dotychczas tego typu akcje ewangelizacyjne, temu celowi służyły misje ludowe i rekolekcje parafialne. Obecnie zaistniała potrzeba nadania tym akcjom charakteru bardziej ewangelizacyjnego. Można przy tym wykorzystać wiele doświadczeń naszych braci z innych Kościołów chrześcijańskich.

Przez rekolekcje ewangelizacyjne rozumiemy więc tradycyjne rekolekcje parafialne zorientowane ku treściom ewangelizacyjnym i wzbogacone doświadczeniami akcji ewangelizacyjnej innych Kościołów.

W niniejszym opracowaniu będziemy mówić o ewangelizacji w znaczeniu drugim i trzecim. Przedstawimy koncepcję ewangelizacji - akcji duszpasterskiej typu rekolekcyjnego. Ma ona służyć ewangelizacji bądź re-ewangelizacji katolików, którzy nie osiągnęli jeszcze poziomu dojrzałej wiary, polegającej na osobistym przyjęciu Chrystusa.

II. Konieczność ewangelizacji i jej odbiorcy

Konieczność ewangelizacji w znaczeniu ogólnym i pełnym została mocno podkreślona w adhortacji apostoelskiej Pawła VI: „O ewangelizacji w świecie

współczesnym". Wynika ona z samej natury i powołania Kościoła. „Obowiązek ewangelizacji należy uważać za łaskę i właściwe powołanie Kościoła; wyraża on najprawdźwiwszą jego właściwość. Kościół jest dla ewangelizacji" (EN 14).

Obowiązek ten ma charakter powszechny. „Ostatnie słowa Jezusa, zawarte w Ewangelii według św. Marka, nadają ewangelizacji, jaką Pan nałożył swoim Apostołom, powszechność, nie zacieśnioną żadnymi granicami: «Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu» (Mk 16, 15). Kościół stale na nowo wzbudza w sobie głębokie dążenia, pochodzące bezpośrednio od Boskiego Mistrza, dźwięczące w tych słowach: całemu światu! wszelkiemu stworzeniu! aż na krańce ziemi!" (EN 50).

Obowiązek i konieczność ewangelizacji w wymiarze powszechnym nie wymaga uzasadnienia, najwyżej przypomnienia z powodu faktycznych zaniedbań w jego realizacji. Rodzi się natomiast pytanie, czy potrzebna jest ewangelizacja chrześcijan, którzy już zostali ochrzczeni i należą do Kościoła, czy nic powinna być ona skierowana do pogan i niewierzących, którzy jeszcze nigdy nie usłyszeli Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie.

Odpowiadając na to pytanie trzeba wskazać na absolutną potrzebę ewangelizowania katolików, ochrzczonych, należących już zasadniczo do Kościoła. Wynika ona z następujących przesłanek:

1. Jeżeli Kościół ma podjąć misję ewangelizacji w świecie, to musi najpierw stale ewangelizować sam siebie. „Kościół jako głosiciel Ewangelii zaczyna swe dzieło od ewangelizowania samego siebie. Jako wspólnota wierzących i jako wspólnota nadziei, wyrażanej życiem i dzielonej z innymi, oraz jako wspólnota braterskiej miłości musi ciągle słuchać tego, w co wierzy i motywów swej nadziei, i nowego przykazania miłości. Jako Lud Boży, który żyje wśród świata i często jest kuszony przez jego bożki, ustawicznie musi przyjmować wieść o «wielkich sprawach Bożych» (Dz 2, 11), dzięki którym nawrócił się do Pana, żeby znowu być przezeń wzywany i zgromadzonym w jedno. Mówiąc krócej, Kościół zawsze winien być ewangelizowany, żeby mógł zachować swą świeżość, gorliwość i moc w głoszeniu Ewangelii. Sobór Powszechny Watykański II wspomniał, a Synod Biskupów w roku 1974 mocno podjął na nowo ten argument o Kościele, jako ewangelizującym siebie poprzez ustawiczne nawracanie się i odnawianie, aby mógł wiarygodnie ewangelizować świat" (EN 15).

2. Zachodzi jednak w warunkach dzisiejszych konieczność ewangelizacji w znaczeniu ściślejszym w odniesieniu do chrześcijan ochrzczonych i zasadniczo wierzących i praktykujących. Mimo że uczęszczali oni nieraz wiele lat na naukę religii i co niedzielę chodzą do Kościoła, ich wiara pozostaje prymitywna, nie pogłębiona należycie, niedojrzała, nie uzyskali wiary w znaczeniu osobistego przyjęcia Chrystusa jako swego Zbawiciela. Wiara nie odgrywa praktycznie żadnej roli w ich życiu codziennym, nie żyją modlitwą i słowem Bożym, nie są zdolni do dawania świadectwa wiary słowem i czynem. Krótko mówiąc, nie doszli oni nawet *do* takiego stopnia wiary i nawrócenia, do którego normalnie powinna

doprowadzić ewangelizacja poprzedzająca katechumenat. Potrzebna jest więc w ich życiu wtórna ewangelizacja bądź ewangelizacja uzupełniająca jako wprowadzenie do okresu formacyjnego neo- lub deuterokatechumenatu, który doprowadzi ich do wiary dojrzałej. Potrzebę takiej ewangelizacji stwierdza wyraźnie adhortacja w punkcie 52: „Chociaż to pierwsze głoszenie [Ewangelii] kieruje się przede wszystkim do tych, którzy nigdy nie słyszeli Dobrej Nowiny Jezusa, albo do dzieci, to jednak zawsze jest ono konieczne dla wielu ludzi, bo dzisiaj dość często powstają takie warunki, w których zupełnie odchodzi się od prawa Chrystusowego: dla wielu ludzi ochrzczonych, ale pozostających poza nawiasem życia chrześcijańskiego, dla prostego ludu, co ma jakąś wiarę, ale nie dość zna jej podstawy; dla ludzi studiujących, którzy czują potrzebę poznania Jezusa Chrystusa inaczej im przedstawianego, aniżeli zwykło się przedstawiać dzieciom w nauce religii oraz innym”.

3. Wreszcie zachodzi konieczność ewangelizacji w znaczeniu ściślejszym dla wielkiej i ciągle zwiększającej się liczby niewierzących i niepraktykujących, którzy wprawdzie przyjęli kiedyś chrzest, ale nie zostali wychowani potem w wierze lub ją utracili z wielu powodów. O tych dwóch kategoriach ludzi mówi adhortacja w punkcie 55 i 56: „Ateiści i niewierzący z jednej strony, a niepraktykujący z drugiej, stwarzają poważną przeszkodę dla ewangelizacji. Pierwsi dlatego, że w pewien sposób odrzucają wiarę, nie są zdolni do przyjęcia nowego porządku rzeczy i nowego znaczenia świata, życia, historii; zrozumienie takie rodzi się tylko z oparcia o «Absolut», jakim jest Bóg. Drudzy dlatego, że są obojętni, zajmują stanowisko poniekąd wrogie, właściwe tym, którzy myślą, że najlepiej wiedzą, jak ułożyć swoje sprawy, którzy twierdzą, że wszystko rozumieją, wszystkiego doświadczyli i nic już nie pozostaje im do wierzenia. Ten «sekularyzm» ateistyczny i brak praktyk religijnych ma miejsce u dorosłych i u młodzieży, u elity i w masach, we wszystkich sektorach cywilizacji i na terenie tak starych Kościołów, jak i nowo powstałych. Ponieważ akcja ewangelizacyjna Kościoła nie może pominąć tych dwu światów ani pozostać obojętna wobec nich, więc ustawicznie musi starać się o znalezienie odpowiednich środków i języka, aby dotrzeć do nich, jednych i drugich, z objawieniem Boskim i wiarą w Jezusa Chrystusa”.

Reasumując możemy stwierdzić, że w naszych Kościołach lokalnych (parafiach) są trzy kategorie ludzi, którzy wymagają ewangelizacji w znaczeniu ściślejszym i dla których są przeznaczone przedstawione w tym podręczniku rekolekcje ewangelizacyjne. Są to:

1° Ludzie wprawdzie ochrzczeni, ale taktycznie niewierzący lub obojętni i niepraktykujący, którzy wymagają prawdziwego nawrócenia w sensie uwierzenia w Boga i w Jezusa Chrystusa przynoszącego nam zbawienie;

2° ludzie wprawdzie wierzący w jakimś sensie, religijni i praktykujący, którzy jednak nic spotkali się jeszcze z Chrystusem jako swoim osobistym Zbawicielem i którzy nic uczyli Go Panem swego życia;

3° chrześcijanie wierzący, którzy pragną odnowić i pogłębić swoją wiarę w celu przygotowania się do lepszego świadczenia o niej i przekazywania jej innym w dziele ewangelizacji Kościoła.

TREŚĆ I SPOSOBY EWANGELIZACJI

Dla powodzenia akcji ewangelizacyjnej niezmiernie ważne jest, aby prowadzący ewangelizację (kaznodzieja-ewangelizator i zespół ewangelizacyjny) wiedzieli dokładnie co i jak mają przekazać przez swoją posługę rekolekcyjną. Muszą oni mieć jasną wizję treści ewangelizacji, a więc prawd, wokół których ma się koncentrować całe przepowiadanie, a także jej natury, a więc pewnych prawd egzystencjalnych, które wyrażają istotę ewangelizacji jako akcji specyficznego typu.

Ujmując powyższy postulat w kategoriach negatywnych, trzeba powiedzieć, że ewangelizatorzy muszą czuwać:

- aby nie zagubić się w prawdach mniej istotnych, marginalnych;
- aby nie dać się wciągnąć w dyskusję nad zagadnieniami może nawet ciekawymi, ale ze względu na przekazywane treści dalszoplanowymi;
- aby nie przybrać postawy i stylu działania niezgodnego z duchem ewangelizacji, choć może często spotykanego.

Innymi słowy, członkowie zespołu ewangelizacyjnego muszą mieć również jasną świadomość tego, czym ewangelizacja jest.

Niniejszy rozdział podręcznika ma na celu głównie uformowanie takiej wiadomości treści i ducha ewangelizacji u członków zespołu. Dlatego powinni oni szczególnie przemyśleć i przemodlić uwagi w nim zebrane.

I. Podstawowe prawdy ewangelizacyjne

Ewangelizację cechuje koncentracja wokół podstawowych prawd objawienia chrześcijańskiego, których przyjęcie decyduje o staniu się chrześcijaninem i które są przyjmowane przez wszystkie Kościoły i wyznania chrześcijańskie. (Pod tym względem panuje ogólna zgodność i jednomyślność, chociaż w sformułowaniu tych prawd przez poszczególne Kościoły mogą występować różnice.) Jest to równocześnie pewne minimum prawd, w które trzeba uwierzyć, aby dostąpić zbawienia. W dalszym procesie formacji chrześcijańskiej, zwłaszcza w okresie katechumenatu i systematycznej katechizacji, prawdy te zostaną oczywiście znacznie poszerzone i pogłębione.

Jakie są podstawowe prawdy przekazywane w procesie ewangelizacyjnym?

Soborowy „Dekret o działalności misyjnej Kościoła” streszcza je w art. 13 następująco:

„Gdziekolwiek Bóg stwarza okazję przepowiadania tajemnicy Chrystusowej, tam wszystkim ludziom otwarcie i stale trzeba głosić prawdę o żywym Bogu i o Jezusie Chrystusie, którego posłał dla zbawienia wszystkich, aby niechrześcijanie, za przyczyną Ducha Świętego, uwierzyli i dobrowolnie nawrócili się do Pana i szczerze do Niego przyłgnęli, gdyż On będąc «drogą, prawdą i życiem» (J 14, 6) wszystkie ich duchowe oczekiwania zaspokaja a nawet nieskończenie przewyższa.

To nawrócenie trzeba oczywiście przyjąć jako początkowe, ale wystarczające, by człowiek zrozumiał, że uwolniony od grzechu, zostaje wprowadzony w tajemnicę miłości Boga, który wzywa go do osobistego przestawania ze sobą w Chrystusie."

Również III część adhortacji Pawła VI, poświęcona treści ewangelizacji, zaraz we wstępie wymienia te prawdy, które są dla ewangelizacji fundamentalne i centralne.

„Może nie będzie zbyt przydatnym przypomnieć, że ewangelizować znaczy przede wszystkim świadczyć zwyczajnie i wprost o Bogu objawionym przez Jezusa Chrystusa w Duchu Świętym; świadczyć, że Bóg umiłował ten świat w Synu swoim, w Słowie Wcielonym, dał wszystkim rzeczom istnienie, a ludzi powołał do życia wiecznego" (EN 26).

„Ewangelizacja będzie zawsze zawierać - jako fundament, centrum i szczyt całego swego dynamizmu - także to jasne stwierdzenie: w Jezusie Chrystusie, Synu Bożym, który stał się człowiekiem, umarł i zmartwychwstał, ofiarowane jest każdemu człowiekowi zbawienie, jako dar łaski i miłosierdzia Bożego" (EN 27).

Wreszcie do podstawowych prawd ewangelizacji należy: „głoszenie nadziei na spełnienie obietnic, danych od Boga przez Jezusa Chrystusa w nowym Przymierzu: głoszenie miłości Boga względem nas i naszej miłości ku Bogu; głoszenie miłości braterskiej względem wszystkich ludzi - to znaczy zdolności do dawania i przebaczenia, do wyrzeczenia i troszczenia się o braci - co wypływając z miłości Bożej stanowi centrum Ewangelii; głoszenie tajemnicy nieprawości oraz czynnego starania się o szlachetność; podobnie też głoszenie stale naglące szukania Boga za pomocą modlitwy, przede wszystkim wielbiącej i dziękczynnej, a także poprzez uczestnictwo w owym widzialnym znaku zjednoczenia z Bogiem, jakim jest Kościół Jezusa Chrystusa; z drugiej strony to zjednoczenie wypełnia się w innych znakach Chrystusa, żyjącego i działającego w Kościele, jakimi są sakramenty" (EN 28).

Cechą ruchów i akcji ewangelizacyjnych mających swoją inspirację w protestantyzmie jest dążenie do wyrażenia podstawowych prawd ewangelizacyjnych w jak najprostszym schemacie, dzięki czemu z ewangelizacją można trafić do każdego człowieka, można uczynić ją akcją masową.

Dość ogólnie przyjął się dziś schemat czterech następujących prawd (lub praw) duchowych, nazywanych też „stopniami do pokoju z Bogiem". Prawdy te są

umotywowane odpowiednimi cytatami z Pisma św.:

1° Bóg miłuje ciebie i przygotował dla twojego życia wspaniały plan (cytaty: J 3, 16 i J 10, 10b);

2° Człowiek jest grzeszny i oddzielony od Boga, dlatego nie może doświadczyć Bożej miłości i poznać Bożego planu wobec swego życia (cytaty: Rz 3, 23 i Rz 6, 23);

3° Jezus Chrystus jest jedynym Bożym lekarstwem na ludzki grzech. Tylko przez Niego możesz doświadczyć Bożej miłości oraz poznać przygotowany przez Boga dla ciebie plan i żyć według niego (cytaty: 1 Tm 2, 5; Rz 5, 8; 1 Kor 15, 3-6; J 14, 6; Ef 2, 8-9).

4° Musimy osobiście przyjąć Jezusa Chrystusa jako Zbawiciela i Pana. Wtedy dopiero możemy doświadczyć Bożej miłości i żyć zgodnie z planem Jego miłości przygotowanym dla nas (cytaty: J 1, 12; Ap 3, 20).

Ewangelizacja, czy to indywidualna, czy zbiorowa, polega na przekazaniu tych czterech prawd. Nic ma żadnej trudności w przyjęciu tego schematu może nieco w innym ujęciu słownym - również w ewangelizacji podejmowanej wśród katolików, pod warunkiem, że pozostanie on otwarty na dalsze prawdy, zwłaszcza na prawdy dotyczące sakramentów jako skutecznych znaków zbawienia.

II. Istotne prawa ewangelizacji

W ewangelizacji chodzi nie tyle o intelektualne przekazanie pewnych prawd, czyli o nauczanie, ile o doprowadzenie do egzystencjalnego spotkania z rzeczywistością zbawczą, czyli z żywą osobą Chrystusa Zbawiciela.

Poniżej w dziesięciu krótkich rozważaniach zostaną ukazane egzystencjalne aspekty ewangelizacji pojmowanej jako wydarzenie zbawcze.

1. Ewangelizacja ogłasza i przynosi zbawienie

Zbawienie to centralny temat ewangelizacji, to także centralny temat chrześcijaństwa. Zbawienie zaś to historia i aktualność działania Bożego na ziemi. Działanie to posiada trzy etapy, zarówno w historii świata, jak w historii każdego człowieka:

a) Bóg zbawia ludzi

b) Jezus Chrystus jest Zbawicielem

c) Ewangelia przynosi zbawienie każdemu, kto żyje wiarą.

Zbawienie to centralny punkt Biblii, czyli Bożego Objawienia w świecie.

Bóg zbawia ludzi. Bóg najpierw stwarza życie na ziemi i powołuje do życia człowieka. Powołuje do życia każdego człowieka z osobna. Biblia poucza, że człowiek stwarzany jest nie tylko jako członek rodzaju ludzkiego, ale jest

powołany do życia jako wolna i konkretna osoba, wobec której Bóg posiada określony plan zbawczy. Zarówno historia ludzkości, jak i historia każdego człowieka, charakteryzuje się na początku na ogół długim poszukiwaniem zbawienia i Zbawiciela. Bóg, który chce zbawić człowieka, wychodzi mu naprzeciw, dając mu wszelkie dobra, aby mógł w pełni z Nim się spotkać. Ale człowiek, z powodu swojej natury ogarniętej grzechem i pychą, szuka najpierw własnych dróg zbawienia. Doświadcza życia, poszukuje w nim zabezpieczenia i radości. Podobnie postępują narody. Historia narodu izraelskiego - wybranego, powołanego i obdarowanego przez Boga - jest dla każdego człowieka doskonałym przykładem tego, co go czeka, gdy nie wejdzie na drogę zbawienia, którą Bóg mu ukazuje przez proroków, Jezusa Chrystusa i Kościół. Znamy bowiem losy tego narodu na przestrzeni dwóch tysięcy lat po odrzuceniu Chrystusa i Jego Kościoła. Widzimy jego rozproszenie, obserwujemy stosunek ludzi do członków tego narodu, który posiadając majątki, bogactwa, władzę, wiarę w Boga Abrahama, proroków i prawo Mojżesza, pozostaje narodem odrzuconym i nieszczęśliwym.

Bóg, który zbawia, to Bóg, który posiada plan miłości, który kocha swoje stworzenie i człowieka do tego stopnia, że nieustannie do niego przychodzi, jest w tym przychodzeniu wierny, jest w swojej miłości zazdrosny. Pragnie człowieka otoczyć pełnią swoich darów i mocą Ducha Świętego, aby nic nie zagroziło jego wierze, miłości i zaufaniu.

Człowiek, którego Bóg chce zbawić, czyli obdarować pełnią swojego życia, jest niedojrzały, niewierny, długo uczy się wierności Boga, długo uczy się Jego miłości, nie potrafi Mu zaufać. Przeszkadzają mu w tym siły życiowe, pragnienia i własne plany.

Bóg długo doświadcza człowieka i narody, aby mogły przyjąć Jego zbawienie. Doświadczając człowieka przemawia do niego poprzez nauczycieli i proroków, wychowuje go swoim Prawem. Jest to jednak tylko etap wstępny. Bóg, który pragnie zbawić człowieka, który go kocha, wie, że nie jest on zdolny sam się zbawić, a nawet nie jest zdolny sam poznać darowanego mu zbawienia i przede wszystkim nie jest zdolny go przyjąć. Dlatego po wypełnieniu się czasu przygotowania i wychowania Bóg posyła swego Jednorodzonego Syna, aby przez Niego, z Nim i w Nim wszyscy mogli osiągnąć zbawienie.

I od tego czasu w świecie zmienia się wszystko. Bóg, który dotąd drogę zbawienia ukazał w wykonywaniu uczynków Prawa, dzięki wierze, daje swojego Syna, Jezusa **Chrystusa**, a przez Niego dzieło wybawienia człowieka z niewoli grzechu, udziela łaskę po łasce dla wzmocnienia człowieka swoim życiem. Człowiek nie musi już teraz sam poszukiwać **Zbawiciela**. Jego **Zbawiciel** jest już z nim, gdy Go w wierze przyjmie, jako swojego osobistego Zbawiciela. Człowiek szukający zbawienia musi teraz dokonać tylko jednego wyboru: wyboru Jezusa Chrystusa, a potem oddać się Jemu i pozwolić się prowadzić Duchowi, którego On posłał, aby każdy, kto jest Mu oddany, nie zszedł z drogi stawania się Jego uczniem i świadkiem. Bóg, Który zbawia, uczynił Jezusa Chrystusa pełnym mocy, a każdego, kto Mu wierzy, nie tylko obdarowuje życiem wiecznym, ale czyni

także swoim świadkiem w świecie.

Ewangelia przynosi zbawienie każdemu, kto żyje wiara. Jezus jest Zbawicielem wszystkich ludzi przez to, że każdego człowieka może uczynić swoim uczniem. On jest Nauczycielem i Panem. Nauczycielem w ewangelicznej drodze wiary i miłości, Panem w życiu codziennym. Dla każdego człowieka może On poprzez swoją Ewangelię stać się Nauczycielem, Panem, Światłością, Drogą, Prawdą, czyli Zbawicielem.

Zasadniczym i głównym celem ewangelizacji jest zaświadczenie przez zespół ewangelizacyjny o tym, że Jezus Chrystus jest Zbawicielem, że Ewangelia przynosi zbawienie każdemu, kto przez nią uwierzy w Jezusa Chrystusa i zawierzy Mu, że zbawienie człowieka rozpoczyna się w chwili, gdy powie z pełnym zaufaniem: Wierzę, Jezu Chryste, że jesteś moim Zbawicielem.

Świadomość, że Jezus Chrystus jest moim Zbawicielem musi być tłem, kontekstem, podstawa każdego głoszenia Ewangelii, bez względu na jego „temat”, czas i miejsce.

Zagadnienie zbawienia jest więc kluczem wszelkiego głoszenia Ewangelii. Uczestnik ewangelizacji powinien wynieść ze spotkania ewangelizacyjnego przeświadczenie, że spotkał się z ludźmi należącymi do wspólnoty zbawienia, do Kościoła, w którym można nie tylko odkryć zbawienie, ale już teraz go doświadczyć, powinien uświadomić sobie, zdobyć tę pewność, że poza Jezusem Chrystusem i Jego Ewangelią nie ma zbawienia.

2. Ewangelizacja jest daniem świadectwa prowadzącym do wiary i zawierzenia

Ewangelizacja nie może upodobnić się do szkolenia prowadzonego przez organizacje, stowarzyszenia i partie, nie może stać się agitowaniem i intelektualnym przekonywaniem. Do istoty ewangelizacji należy bowiem **świadectwo**.

Organizacje, stowarzyszenia i partie dążą do zrealizowania programu, którego owocem ma być lepsza przyszłość, obecnie jeszcze przez nikogo nie doświadczana. Na przykład Towarzystwo Ochrony Zwierząt walczy o to, by wszystkie zwierzęta zostały otoczone właściwą opieką i ochroną. Wiemy jednak, że jeszcze wiele zwierząt jest stale niszczone przez ludzi. Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej pragnie, aby jak najwięcej osób osiągało pełną sprawność fizyczną i dbało tym samym o swoje zdrowie. Jednakże daleko jeszcze do tego, aby wszyscy ludzie zaczęli przez sport i turystykę zabiegać o zdrowie. Partie socjalistyczne walczą o socjalizm, partie demokratyczne o demokrację, partie komunistyczne o komunizm, faszyci o faszyzm. Wiemy, że skoro ludzie walczą o różne sprawy, nie będą się mogli zjednoczyć wokół realizacji jednej wspólnej sprawy.

Zupełnie inaczej ma się rzecz z ewangelizacją i głoszeniem Ewangelii. W

przeciwieństwie do ludzkiego przekonywania kogoś o słuszności swojej idei czy ideologii, która jeszcze nic jest zrealizowana i może będzie zrealizowana w przyszłości, głoszenie Ewangelii nic jest przekonywaniem, ale **dawaniem świadectwa** o rzeczywistości, która już jest. Ewangelizacja nie może być namawianiem kogoś, aby stał się członkiem Kościoła, nie może być jakąś formą walki ideologicznej, nie może polegać na zaprzeczaniu ludzkiej ideologii czy filozofii.

Ewangelizacja musi być świadectwem ludzi, którzy spotkali w swoim życiu Jezusa Chrystusa, odczuli Jego moc, zostali przez Niego przemienieni i nawróceni oraz napełnieni mocą Ducha Świętego. Ewangelizacja to wydarzenie, które polega na ukazaniu rzeczywistości, która już jest, która się dokonuje wśród ludzi współcześnie żyjących. Ewangelizacja jest więc wydarzeniem, które polega na zaświadczeniu o tym, że Bóg już czegoś dokonał w świecie, że to, co uczynił, jest o wiele ważniejsze od wszystkiego, co czynią ludzie.

Ludzie zaś żyjąc w świecie szukają własnego szczęścia przez swoje czyny, plany, przez uczestnictwo w organizacjach, stowarzyszeniach i partiach i tylko na tej drodze chcą je osiągnąć. Zabiegać o szczęście i dostępować szczęścia to w języku biblijnym: być zbawionym, od tego, co uniemożliwia szczęście i radość.

Ewangelizacja jest głoszeniem Ewangelii, jest świadczeniem o Dobrej Nowinie, poza którą nie ma zbawienia. Dlatego każdy, kto nie przyjmuje Ewangelii jako życiowej drogi, na której człowiek przez wiarę może dostąpić zbawienia, pragnie sam siebie zbawić. Ewangelizacja musi więc wyraźnie rozdzielić to, co jest faktycznym zbawieniem, od tego, co jest samo-zbawieniem. Jeżeli ktoś pragnie dostąpić zbawienia przez przynależność do Kościoła i wykonywanie tak zwanych obowiązków religijnych, a nie wszedł jeszcze na drogę życia wyznaczoną przez Ewangelię, to nie ma dojrzałej wiary. Jest wiciu chrześcijan, którzy zaprzeczają swojemu chrześcijaństwu przez to, że chcą się sami zbawić, wierząc bardziej sobie, pieniądzom, organizacjom partiom. Dlatego ewangelizacja to nic tyle działanie tych, którzy uważają siebie za wierzących wobec tych, których uważają za niewierzących, ile przede wszystkim nawracanie się z drogi samo-zbawienia na drogę przyjmowania zbawienia, które niesie Ewangelia.

To zbawienie to nic tylko zapowiedziane życie wieczne, ale to przede wszystkim obecne dojrzałe życie chrześcijańskie kierowane przez Ewangelię. Zbawienie to dostępowanie uczestnictwa w tym, co przeżył wśród ludzi Jezus Chrystus, to udział w ukształtowanym i zrealizowanym przez Niego stylu życia codziennego opartego na posłuszeństwie i wierze Ojcu, na wypełnianiu przez miłość i służbę planu i powołania Ojca, to uczestnictwo w życiu i męce, śmierci, zmartwychwstaniu i wniebowstąpieniu Chrystusa. To również dostępowanie uczestnictwa w owocach zesłania Ducha Świętego. Zbawienie to nie tylko przyszłość, to także terażniejszość.

Dawanie świadectwa o tym, że uczestniczymy w owocach zbawienia, to główne zadanie ewangelizacji. Warunkuje ono ukształtowanie się dojrzałej wiary,

polegającej nie tyle na intelektualnym przyjęciu prawd, ile przede wszystkim na zawierzeniu Jezusowi Chrystusowi, który uczyni moje życie radosnym, owocującym i niezwykle sensownym, jeżeli w wierze Jemu się poddam. Wiara ukazuje się więc tutaj jako odrzucenie przez człowieka dotychczasowej drogi opartej na pragnieniu samo-zbawienia i przyjęcie postawy pełnej oddania Chrystusowi. Oddanie to nie może polegać na mówieniu: „Panie, Panie”, lecz musi być prawdziwym zawierzeniem, że wszystkie słowa Ewangelii spełnią się w moim życiu, jeśli poddam się ich mocy, jeśli zawierzę Ewangelii, to znaczy Chrystusowi wołającemu: „Wierzcie w Ewangelię” (Mk 1, 15).

3. Ewangelizacja nie jest głoszeniem opinii i przekonań, ale przepowiadaniem wiary

Głoszenie Ewangelii, jak to wykazała praktyka, może przybrać trojaki kształt: może być głoszeniem opinii, głoszeniem przekonań albo przepowiadaniem wiary.

Opinia to wypowiedź człowieka, który mówiąc lub działając wypowiada to, co mu się wydaje, w postaci twierdzenia. Oznacza to, że gdyby tego człowieka „przyciśnięto do muru”, to byłby raczej skłonny się wycofać i poprawić swoje zdanie, dodając: „wszyscy tak mówią”. Do tej grupy ludzi należą wszyscy ci głosiciele Ewangelii, którzy ją dosyć często „poprawiają” dostosowując do własnych potrzeb, łagodząc ją, osłabiając moc jej wezwania.

Przekonanie to postawa człowieka, który w danej chwili jest pewny tego, co mówi, nie jest natomiast pewny, czy nie zmieni swego zdania w przyszłości. Człowiek, który posiada jakieś przekonanie mówi tak: na podstawie znanych mi dotąd zdarzeń, skłanianiam się do myśli, że... Do tej grupy należą wszyscy ci głosiciele Ewangelii, którzy ujawniają jakby coś nowego odkrywali, nic są jednak pewni, czy to, co odkrywają, to już wszystko. Głosiciele zagubieni w intelektualnych poszukiwaniach, stale szukający „za” i „przeciw”, niepewni czy jutro w podobnej sytuacji postąpią tak, jak postąpili dzisiaj, to ludzie, którzy nic weszli w życie, które niesie Ewangelia. Wiara natomiast jest jakby udzieleniem Bogu kredytu ze swojego życia, jest rezygnacją z kierowania sobą i oddaniem się komuś innemu. Jest więc nic tyle czynnością umysłu, który się decyduje, ile postawą człowieka, który przyjmuje propozycję Boga, aby Mu się oddać, w zamian za co (ale nie na zasadzie „ekonomicznej”) otrzymuje od Boga dar nowego życia. Człowiek, który uwierzył, pozostaje wprawdzie w tych samych warunkach życiowych, żyje jednak inaczej. Wierzyć więc, to nic znaczy więcej od innych, dzięki poznaniu Ewangelii, wiedzieć, lecz inaczej dzięki niej żyć. Wiara jest więc oddaniem z pełnym zaufaniem swojego życia Bogu, który nada mu taki kierunek, jaki przewidział w swoim planie zbawienia i uczyni je szczęśliwym i owocującym. Wiara jest więc darem nowego życia opartego na Ewangelii Jezusa Chrystusa.

Z przedstawionymi wyżej sposobami głoszenia Ewangelii wiąże się

możliwość trojakiej odpowiedzi.

Wiara wielu ludzi zatrzymuje się na poziomie opinii. Mówią oni o sobie, że są wierzący, lecz niczym ani słowami, ani czynami nie mogą tego udokumentować. Wiara innych trwa na poziomie przekonania. Jest to wiara intelektualna. Człowiek tak wierzący jeszcze nie doświadczył nawrócenia, nie rozpoczęła się jego droga przemiany i kształtowania w świetle Ewangelii. Tam zaś, gdzie Ewangelia głoszona była przez świadka, który swą wiarę potwierdził oddaniem się Chrystusowi i Jego dziełu zbawienia, tam wiara ludzi przyjmujących Ewangelię dojrzeje do właściwego ewangelicznego kształtu.

To właśnie jest celem ewangelizacji: człowiek uczestniczący w niej musi spotkać się z autentycznym świadectwem wiary. Przed człowiekiem, któremu zwiastuje się Ewangelię musi stanąć ktoś, kto Ewangelii wcześniej uwierzył i już doświadcza owoców tego zawierzenia. Ewangelizacja to nie głoszenie teorii o możliwości życia ewangelicznego, ale to sprawozdanie tego, co Bóg czyni z tymi, którzy wierzą jego Ewangelii.

Wielu spośród nas znajduje się jeszcze na etapie wiary intelektualnej, która nie ma nic wspólnego z zawierzeniem Chrystusowi. Jakże wiele w naszym życiu przypadków i przypadkowych decyzji! Jak słabo znamy nasze powołanie i charyzmaty! Jak niewiele możemy powiedzieć o tym, co nam uczynił Chrystus przez swojego Ducha Świętego od czasu, kiedy bezgranicznie Mu się oddaliśmy. W takim stanie, na takim poziomie życia chrześcijańskiego, nie możemy się jeszcze oddać ewangelizacji, nie jesteśmy jeszcze do tego przekonani. Bo faktycznie, głosić Chrystusa może tylko ten, w kim On żyje. Co więcej, taki poziom życia chrześcijańskiego często nie upoważnia raz jeszcze do określenia tego życia, jako życia chrześcijańskiego. Nazwa „chrześcijanin” nie pochodzi bowiem od chrztu, ale *od* takiego życia człowieka, które jest podobne do życia Chrystusa. A do Chrystusa może doprowadzić tylko Ewangelia, której ktoś bezgranicznie wierzy.

4. Ewangelia przynosi wyzwolenie

Człowiek jest zdolny pokonać własnym wysiłkiem wiele spraw. Jest zdolny przebudować świat ekonomicznie, politycznie, kulturalnie. Jest zdolny nadać światu i otoczeniu takie oblicze, jakiego pragnie. Dla uzyskania pewności siebie chce świat uczynić takim, jakim jest on sam - jako człowiek. Jeżeli jest nietolerancyjny, to chce oprzeć wszystko w świecie na nietolerancji. Jeżeli ma wrogów, to chce, aby życie polegało na tropieniu i niszczeniu wrogów. Człowiek w świecie chce się czuć dobrze, ale tylko tak długo, jak długo utrzymuje się stworzony przez niego system.

Jednak od trzech spraw człowiek własnymi siłami nie jest zdolny się wyzwolić. Są to:

- a) grzech,
- b) śmierć i cierpienie,

c) ograniczenie wynikające z różnych praw, którym człowiek podlega.

Dopóki one nie dotyczą człowieka bezpośrednio, czuje się on pewny siebie i bezpieczny. Gdy się z nimi spotyka, gdy bezpośrednio go dotkną, wtedy jego własne rozwiązania nie przyniosą mu tego, czego oczekuje. Żyje więc złudzeniami. Wierzy w rozwiązania wygodne. Pokłada nadzieję w owocach swojej pracy i w osiągnięciach rozwoju ekonomicznego.

Dopóki człowiek nie zetknie się z Jezusem Chrystusem i z Jego Ewangelią - nie potrafi grzechu nazwać grzechem; cierpienia i umierania nic zrozumie jako szansy innego, lepszego, nowego życia; nie dostrzeże także, że wszelkie prawo jako droga do szczęścia i pokoju zostało wypełnione przez Jezusa Chrystusa, że dar łaski i uległość Duchowi Świętemu więcej znaczą niż wysiłki człowieka podjęte w kierunku własnego zbawienia.

Istotą ewangelizacji jest ukazanie człowiekowi jego sytuacji życiowej w świecie. Należy pojęcie „świat” rozumieć tak, jak je rozumie Chrystus. Nie tylko jako pojęcie przestrzeni, określenie geograficzne, ale przede wszystkim jako pojęcie odnoszące się do sytuacji człowieka: każdy człowiek żyje w świecie to znaczy w środowisku, które znajduje się na początku drogi do celu, którym jest spotkanie z Jezusem Chrystusem. Jest wezwany, aby wyszedł od tego, co zastał dokoła siebie i w sobie, aby przeszedł drogę nawrócenia i przemiany, aby znalazł się w tej rzeczywistości, którą Ewangelia nazywa królestwem niebieskim.

Przez pojęcie „świat” należy więc rozumieć to wszystko, z czego człowiek nic może się sam w pełni wyzwolić, a więc grzech, cierpienie i śmierć oraz pragnienie zbawienia siebie samego na drodze wypełniania określonych praktyk.

Z drugiej strony ewangelizacja musi ukazać człowiekowi Kogoś, kto za człowieka wykonał cały zbawczy wysiłek. Ewangelizacja musi ukazać Chrystusa, który przez konkretne historyczne wydarzenia ukazał Boga, będącego miłością i pragnącego zbawić każdego człowieka. Ewangelizacja musi ukazać Chrystusa, który obwieszcza Ewangelię nie jako jeszcze jedną naukę ludzką, jako kolejną filozofię, ale jako drogę życiową. Wkroczenie na tę drogę daje udział w zbawieniu, jakie otrzymaliśmy w darze od Boga przez Jezusa Chrystusa. Nieustannie każdy człowiek może dostąpić tego zbawienia dzięki mocy Ducha Świętego.

Ewangelizacja powinna więc ukazać drogę przejścia od „starego życia” - człowieka kierującego się pragnieniami ciała i zmysłów - do „nowego życia” - człowieka, który zawierzył Chrystusowi, że przez Ducha Świętego tak pokieruje jego życiem, by osiągnął autentyczną radość, szczęście, pokój i życie wieczne w darze niczym nie zasłużonym, ale danym tym, którzy od-ażą się bardziej zaufać Bogu, niż sobie i innym ludziom. Dlatego wiara i zawierzenie jako punkt wyjścia na drodze do pełnego spotkania się z Bogiem to centralne zagadnienie ewangelizacji.

Wynika stąd konieczny warunek owocności ewangelizacji. Nie może ona być zbiorem nawet najpoprawniejszych nauk ludzkich, ale musi być faktycznym głoszeniem Słowa Bożego. Musi być zbliżeniem uczestników ewangelizacji do

Ewangelii, która ich wyzwoli z dotychczasowego stylu życia i wzbudzi w nich pragnienie nowego życia. Stąd ewangelizacja powinna ukazać plan drogi życia chrześcijańskiego. Powinna ukazać szerokie perspektywy życia z Chrystusem w Duchu Świętym w drodze na spotkanie z Ojcem, Ewangelizacja zatem powinna pokazać człowiekowi, że Bóg ma wobec niego określony plan, którego realizacja jest uzależniona od wiary i zaufania człowieka. Ewangelizacja powinna uświadomić jej uczestnikowi, że Bóg zawsze dotrzymuje obietnic danych ludziom i posiada moc, by je realizować, Ewangelia głoszona, zawsze wyzwała i obfituje w moc pod warunkiem, że jest przyjmowana w pełnej otwartości przez człowieka, dlatego ewangelizacja jest niemożliwa, gdy brak wobec niej postawy otwarcia i słuchania, Ewangelizacja powinna być więc tak poprowadzona, by na samym początku i uczestnik został wezwany do postawy, do której wzywali Apostołowie od pierwszej ewangelizacji w dniu zesłania Ducha Świętego: „przyjmijcie do wiadomości i posłuchajcie mych słów”, „spełnia się przepowiednia proroka” (Dz 2, 14. 16). Ewangelizacja musi być więc nie tyle głosem prawd, ile ogłuszeniem tego, co zachodzi w życiu, co się obecnie dokonuje, w co *od* razu można się włączyć. Dlatego uczniowie w pierwszych wiekach niewahali się od razu po głoszeniu komuś Ewangelii ochrzcić go. Wiedzieli bowiem, że nie wprowadzają go w świat teorii i prawd, ale w konkretne, nowe życie. Ten, który został ochrzczony, był też tego świadomy. Znamy przypadek dworzanina etiopskiego, który - gdy zrozumiał, że to, o czym czyta, dokonało się, że jest faktem, i ma dla niego znaczenie - od razu sam poprosił o chrzest (Dz 8, 26-39).

Ewangelizacja musi być więc głosem faktu, wydarzenia Jezusa Chrystusa - wydarzenia, które trwa i które aktualnie coś znaczy dla każdego człowieka, który z tym wydarzeniem się spotkał.

Grzech, cierpienie, śmierć, bezsilność wobec prawa, niemożność ukształtowania własnego życia według swego zbawczego planu, uniemożliwiają rozwój życia człowieka. Lęk, który ma wpływ na życie człowieka, paraliżuje jego zdolność działania i sprowadzają do rozważań nad samym sobą. Ewangelizacja powinna więc doprowadzić człowieka do wiary, która przetrnie ciąg sytuacji lękowych. Człowiek przez ewangelizację powinien zostać wyzwolony z życia podporządkowanego lękowi o swoją terażniejszość i przyszłość. Ewangelia prowadzi bowiem do życia, które obfituje w szczęście i radość w terażniejszości, a w przyszłości - w życie wieczne. Ewangelia nie likwiduje grzechu, cierpienia i śmierci, ani praw, które człowieka ograniczają, jednakże, gdy zostanie przyjęta przez człowieka w wierze, jako Słowo codziennego życia, nada tym wszystkim wartościom nowy sens, którego człowiek bez rozumienia ewangelicznego nigdy nie pozna, nawet w ramach najdoskonalszych ludzkich systemów filozoficznych. Życie i pełnia jego rozwoju jest zawsze darem od Kogoś, kto jest Pełnią Życia, a tej Pełni żaden ludzki system poznania nie ogarnie swoimi teoretycznymi konstrukcjami.

Przed współczesnymi chrześcijanami i tymi, którzy mają przez wiarę stać się chrześcijanami w wyniku ewangelizacji, musi stanąć Jezus z Nazaretu,

autentyczny i prawdziwy, taki, jaki jest i jaki się objawił przez głoszenie Ewangelii nawrócenia i zbawienia. Musi stanąć przed współczesnym człowiekiem Chrystus, którego poznaje się przez dłuższy czas w autentycznych spotkaniach biblijnych. Współczesnemu chrześcijaninowi nie wystarczy mieć przed oczyma tylko obraz teologiczny, zbudowany na tezach obronnych. Musi przed nim stanąć Chrystus, w którego się wierzy i któremu można zawierzyć. Nie może zaś stanąć Chrystus, którego teologowie bronią przed filozofami niechrześcijańskimi. Chrystus, który jest pełen mocy, to ten, który został ukrzyżowany, zmartwychwstał i zesłał Ducha Świętego. I taki Chrystus nie musi się bronić przed ateistami, czy jakimiś niechrześcijańskimi filozofami. Takiemu Chrystusowi można uwierzyć, a chrześcijanin to ten, kto Mu zawierzył. Dlatego ewangelizacja nie może posługiwać się jakimiś skostniałymi pojęciami o Chrystusie, stworzonymi na potrzeby walki z tymi, którzy odrzucają Chrystusa. Ewangelizacja musi wychodzić od tego, co ewangelizator przeżył w spotkaniu z Chrystusem, a nie od tego, co na temat Chrystusa dowiedział się w ramach studiów teologicznych. Ewangelizacja bowiem to głoszenie Boga w Jezusie Chrystusie, który aktualnie jest obecny i działa wśród zgromadzonych na ewangelizacji, który jest też obecny w życiu ewangelizatora.

Uczestnik ewangelizacji powinien dostrzec, że Ewangelia zmieniła życie tego, kto ewangelizację prowadzi. Innego typu głoszenie Ewangelii nie ma większego sensu, może nawet zagrażać autentyczności Ewangelii. Ewangelia przedstawiana połowicznie jako system prawdy intelektualnej o Bogu, przekreśla istotny jej sens: a mianowicie to, że ma ona być Słowem życia na co dzień. Uczestnik ewangelizacji musi dostrzec w tym, który prowadzi ewangelizację, że jest to człowiek wolny i że wolność tę otrzymał dzięki spotkaniu z Ewangelią Jezusa Chrystusa. Ewangelizacja staje się w ten sposób faktycznie wydarzeniem głoszenia Ewangelii, która wyzwala, która pozwala człowiekowi, przyjmującemu w wierze Jezusa Chrystusa za swojego Pana i Zbawiciela, wejść na drogę stawania się nowym, wolnym człowiekiem.

5. Ewangelizacja głosi krzyż Chrystusa i odpuszczenie grzechów

Na drodze odnowy przepowiadania chrześcijańskiego należy koniecznie wejść na tory przepowiadania wczesnochrześcijańskiego. Jest to przede wszystkim przepowiadanie życia, a nie treści opisujących to życie.

Ewangelizator, zespół ewangelizacyjny i każdy głosiciel Ewangelii, nie mogą nigdy wypowiadać słów pustych, to znaczy sloganów, frazesów. Ewangelizacja i przepowiadanie Ewangelii nie mogą i nie powinny nigdy prowadzić słuchaczy i uczestników ewangelizacji w świat pojęć abstrakcyjnych. Słowo przepowiadane podczas ewangelizacji może być tylko echem życia Jezusa Chrystusa, musi promieniować z tego Życia, które jest Światłem. Wśród podstawowych treści chrześcijańskiego przepowiadania najbardziej zagrożone jest głoszenie krzyża Chrystusa i odpuszczenia grzechów, Chrześcijanin, który u początków swojego życia chrześcijańskiego nie wejdzie w pełni w istotę tych wydarzeń, zawsze pozostanie na ich powierzchni, z dala od pełnego spotkania się

z Jezusem Chrystusem.

Krzyż Jezusa Chrystusa głoszony podczas ewangelizacji to krzyż, który gorszy Żydów, a dla pogan jest głupstwem. Dzieje się tak dlatego, że wszyscy, i Żydzi, i poganie, oczekują wprawdzie zbawienia, ale gdy jest ono głoszone jako fakt przyjęcia kary krzyżowej przez niewinnego, budzi odrazę, niedowierzenie i zaprzeczenie. Jest to bowiem naturalna reakcja myślenia ludzkiego, które chciałoby wiązać zbawienie z wydarzeniem wręcz przeciwnym: z cudownym, niezwykłym przejawem siły i mocy.

Głoszenie krzyża Chrystusowego w dzisiejszym świecie jest z jednej strony równie trudne jak w pierwszych wiekach, ludzie bowiem pragną dziś osiągnąć wielkość i wolność poprzez własne dokonania. Z drugiej jednak strony rzeczywistość krzyża, streszczająca i życie człowieka, i dzieło odkupienia, odpowiada ogólnemu prądowi, który rysuje się zwłaszcza we współczesnej nauce, a zmierza do wyjaśnienia świata i zachodzących w nim zjawisk możliwie najprostszymi, lecz ogarniającymi wszystko zasadami. Chrystus przez oddanie życia na krzyżu doskonale i w pełni zrealizował wolę Ojca, przez cierpienie i swoją krew wyraził zbawcze przymierze Boga z człowiekiem, mające trwać do końca czasów. Ta podstawowa prawda jest głoszona w ewangelizacji. Jednak wbrew odrazie, jaką wywołuje cierpienie i krew - ten krzyż, znany jako najpogardliwszy rodzaj wykonywania kary w starożytności - krzyż Jezusa Chrystusa jest tytułem do chwały i to nie tylko dla Chrystusa, ale i dla każdego chrześcijanina. Głoszenie krzyża Chrystusa to przede wszystkim głoszenie chwały, jaką otoczył Go Jego Ojciec za oddanie życia.

Stan grzechu człowieka jest skutkiem zerwanego przymierza z Bogiem. Jednak to przymierze zostało przywrócone i darowane przez Boga w krzyżu i w Krwi Jezusa Chrystusa. Grzechy wszystkich ludzi w tajemnicy krzyża Chrystusa nie zostały wytłumaczone, ale odkupione. Dlatego od krzyża Chrystusa płynie przebaczenie grzechów człowieka.

Krzyż Chrystusa nie jest więc jedynie znakiem przymierza - zawartego w Chrystusie z człowiekiem przez Boga, który jest miłością - jest wydarzeniem, z którym każdy człowiek przez całe życie ma wiele wspólnego. Krzyż Chrystusa nie tylko umożliwia nam kiedyś wejście do królestwa chwały wiecznej, jakie Bóg przygotował tym, którzy uwierzą Jego Synowi i Jego Ewangelii, ale on już teraz nas do tej chwały wprowadza. Chwała ta bowiem już się roztoczyła nad światem. Moc płynąca z krzyża Chrystusa już objęła wszystkie nasze grzechy i dała nam wolność, pozwalającą na nowo żyć. Krzyż Chrystusa pozwala nam zintegrować, zjednoczyć, zobaczyć w przejrzystości i jasności nasze skomplikowane życie.

Ewangelizacja musi więc doprowadzić uczestnika do uświadomienia sobie, że w krzyżu jest mu darowane wyzwolenie z jego grzechów, że gdy je uzna i wyzna - to zostanie obmyty Krwią Chrystusa i że zostanie mu dana moc tej Krwi.

Zespół ewangelizacyjny, ewangelizator i każdy głosiciel Ewangelii autentycznie głoszą Ewangelię wtedy, gdy świadczą o tym, czego Pan dokonał

w ich życiu od chwili, kiedy uznali, że są otoczeni chwałą Jego krzyża i obmyci Jego Krwią, to znaczy kiedy przyjmując krzyż przeznaczony na każdy dzień doświadczali, że mogą go nieść nie dzięki własnym siłom, ale dzięki sile płynącej z krzyża Jezusa.

W wyniku ewangelizacji jej uczestnik powinien zapragnąć, by Chrystus i jego obmył z grzechów, by mu je odpuścił i pozwolił mu żyć na nowo - być nowym człowiekiem.

6. Ewangelizacja prowadzi do przymierza z Bogiem (do chrztu)

Owocem ewangelizacji powinno być pragnienie chrztu, to znaczy takiego spotkania z Chrystusem, które by posiadało moc zobowiązującą, jaką posiada każde przymierze. Człowiek słuchający Ewangelii powinien zapragnąć nowego narodzenia, powinien odczuć potrzebę odrzucenia dotychczasowego stylu życia. Powinien pragnąć nie tylko obmycia wodą, ale i napełnienia Duchem Świętym.

Przed uczestnikiem ewangelizacji powinien stanąć Chrystus w wodach Jordanu, który oddaje się Ojcu i objawia się jako namaszczoney, czyli umocniony i napełniony Duchem Świętym. Namaszczoney, to znaczy przemieniony uzdolniony do wypełnienia planu i woli Ojca.

Ewangelizacja, chociaż nie będzie dotykała wielu różnych zagadnień, powinna zdecydowanie podkreślić wydarzenie nad brzegami Jordanu. Powinna wszystkich uczestników zbliżyć do Jezusa Chrystusa, który jest w wodzie i przyjmuje chrzest Jana na znak, że przyszedł wypełnić plan Ojca. Uczestnik ewangelizacji musi dostrzec, że Chrystus nie pozostaje w wodzie, by wyznać grzechy, bo ich nie ma, ale wychodzi z wody, by przyjąć plan Ojca, który Go namaszcza Duchem Świętym i czyni zdolnym do podjęcia dzieła, które w planie zbawczym jest dziełem centralnym.

Uczestnik ewangelizacji powinien zapragnąć tego, aby móc stanąć obok Jezusa Chrystusa i wziąć udział w wykonywaniu Jego zbawczego dzieła. Jednak zanim tego zapragnie, musi dostrzec istotę tego dzieła, jego sens i możliwość uczestnictwa w nim. Dopiero wtedy dostrzeże sens swojego chrztu. Powinien zapragnąć przymierza z Bogiem i uznać w pełni Ewangelię za program realizacji tego przymierza.

Jednak droga do chrztu wiedzie przez wcześniejsze wyznanie wiary. (Zagadnienie wiary omówiliśmy wyżej w punkcie 3.) Człowiek, który wypowie: „wierzę” to człowiek, który znajduje się na właściwej drodze do chrztu i do jego wypełnienia oraz do pełni życia chrześcijańskiego.

7. Ewangelizacja prowadzi do nowej wspólnoty

Spółeczności, w których żyje człowiek, są najczęściej same w sobie wartościowe. Człowiek uczestniczy w nich, zmuszony do tego koniecznością wynikającą z faktu, że jest człowiekiem, członkiem państwa, narodu, grupy

etnicznej, rodziny itp.

Z drugiej strony człowiek w swym życiu spotyka się w każdym dniu z wieloma społecznościami, grupami zorganizowanymi i nie zorganizowanymi. W jednych uczestniczy z własnej woli lub z obowiązku, członkiem innych staje się w wyniku wspólnej z innymi sytuacji życiowej (np. w autobusie, w kolejce, w kinie). Są to społeczności i grupy, w których człowiek realizuje swoje potrzeby życiowe oraz zadania. Uczestnictwo w tych grupach decyduje o kształcie każdego dnia.

Bez udziału w życiu tych społeczności istnienie nie byłoby możliwe albo byłoby niepełne. Jednak przynależność ludzi do różnych społeczności przynosi obok pozytywnych także negatywne owoce ogólne w postaci podziałów, a nawet przeciwstawień i wrogości poszczególnych grup i osób. Człowiek należąc do konkretnej grupy włącza się w jej interesy, a interesy i potrzeby ludzkie na ogół dzielą, a nie łączą, każdy bowiem czuje się zagrożony i obawia się, by inni nie odebrali mu szansy zrealizowania własnej potrzeby.

Ewangelizacja powinna ukazać ludziom należącym do różnych społeczności nowy typ społeczności. Powinna ukazać wspólnotę ludzi nie podzielonych, choć pochodzących z różnych grup i żyjących aktualnie w najprzeróżniejszych grupach społecznych. Ewangelizacja powinna ukazać możliwość istnienia wspólnoty ludzi budowanej nie na pragnieniach i celach ludzkich, ale na poczuciu przynależności do jedyne Boga i Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Zespół ewangelizacyjny powinien ujawnić się jako nowy typ wspólnoty ludzi, wspólnoty, która powstała nie w wyniku ludzkich zabiegów, ale w wyniku ludzkiego podporządkowania się Ewangelii Jezusa Chrystusa. Wspólnota ewangelizacyjna powinna się ukazać jako wspólnota wypełniająca Jego misję, jako wspólnota świadoma tego, że wypełnia zadanie głoszenia Ewangelii. Zespół ewangelizacyjny powinien się ujawnić jako wspólnota przyjmująca i głosząca zbawienie darowane przez Boga, który jest miłością, wszystkim ludziom, których grzech odłączył od miłości Boga.

Ewangelizacja powinna się stać wyraźnym wezwaniem ku wejściu do nowej wspólnoty, którą jest Kościół. Ewangelizacja powinna też ukazać wchodzącym do wspólnoty Kościoła zobowiązania wynikające z tego faktu: być więc członkiem Kościoła oznacza przede wszystkim podjąć zadanie i odpowiedzialność wobec wszystkich grup, społeczności i wspólnot, do których człowiek należy, począwszy od własnej rodziny. Z drugiej strony ewangelizacja powinna być objawieniem Kościoła, wspólnoty wypełniającej misyjne posłannictwo przez wszystkich swoich członków, którzy czynią to poprzez urzędy i charyzmaty.

W wyniku ewangelizacji człowiek powinien zapragnąć wejścia do nowej wspólnoty. Zespół ewangelizacyjny musi więc ujawnić się jako część, i to bardzo dojrzała, tej wspólnoty.

8. Ewangelizacja prowadzi do szkoły Chrystusa

Ewangelizacja powinna być z jednej strony głoszeniem tego, co Bóg uczynił dla człowieka, ale z drugiej strony powinna być wprowadzeniem i zachętą do uczestnictwa w ewangelicznej szkole Chrystusa.

Ewangelizacja powinna bowiem ukazać Jezusa Chrystusa – głosiciela Ewangelii jako Nauczyciela, który nie podaje prawd teoretycznych, ale uczy życia. Jezus Nauczyciel nic podaje teoretycznego zarysu wiedzy o Bogu, ale buduje i zarysowuje konkretny kształt życia oddanego Mu ucznia. Owocem ewangelizacji powinno być pragnienie wejścia w życie szkoły Chrystusa.

Szkoła Chrystusa jest przede wszystkim szkołą miłości. Jest to szkoła, która o miłości mówi niewiele, ale jest środowiskiem przenikniętym w całej swej treści miłością. Szkoła Jezusa to szkoła ukazująca Jego Ojca, który jest odwieczną miłością. Odwieczna miłość Boga to żywy Bóg, który nie chce być samotnym, to Bóg obdarowujący swym życiem człowieka, którego stworzył na własny obraz i podobieństwo i z którym od początku czasów wiąże nadzieje, że przyjmie Jego dar i zapragnie wspólnoty wiecznego życia. Bóg jest miłością nawet wtedy, gdy człowiek od Niego odchodzi, gdy nie chce nic wspólnego z Jego planem, gdy odrzuca Jego moc dawaną przez Ducha Świętego, odwiecznego Wykonawcę planów zbawienia człowieka i świata. Człowiek uczestniczący w ewangelizacji powinien odczuć:

- że jego życie dokonuje się w sferze działania Boga, który kocha;
- że dokoła niego rozciąga się Boże działanie, Boży plan zbawienia;
- że on sam jest świątynią Boga, w której można sprawować kult w miłości;
- że poza Ewangelią nie ma świata, który mógłby być zbudowany w prawdziwej miłości, nikt bowiem w świecie nie jest zdolny do złożenia ofiary takiej, jaką złożył Jezus Chrystus na krzyżu dla zbawienia i odnowienia świata.

Ewangelizacja i wszelkie głoszenie Ewangelii, które nie miałyby na celu wprowadzenia słuchaczy w krąg Bożej miłości, nie ma sensu. Ewangelia Jezusa Chrystusa jest bowiem Ewangelią miłości przebaczącej grzech i odpuszczającej zło. Ewangelia jest głoszeniem miłości odradzającej i obdarowującej nowym życiem. Ewangelia wprowadza ludzi w życie synów światłości, obdarza ich godnością dzieci Boga. Ewangelia miłości obejmuje wszystkie zakresy i plany ludzkiego życia i dokonuje pozytywnej integracji tego wszystkiego, co w życiu ludzkim na skutek zła i grzechu podlega dezintegracji.

Ewangelia jest głoszeniem prawdy, że miłość urzeczywistnia się w pełnym wykonywaniu planów Boga i Ojca wszystkich. Bóg, który kocha, posyła ludziom Jezusa Chrystusa, Sługę i Pośrednika, aby wydarł ich ze wszelkich środowisk nienawiści i grzechu. Tak, jak Jezus stał się doskonałym wykonawcą planów Ojca, tak też zadaniem uczniów Jezusa jest słuchanie i wykonywanie woli Ojca, pełnej miłości dla wszystkich ludzi. Ewangelizacja powinna stać się więc wezwaniem do odrzucenia życia, które nie przynosi owoców, życia przeciętnego, życia w

grzechu, życia oddanego nienawiści. Ewangelizacja powinna być wezwaniem do wejścia we wspólnotę uczniów Chrystusa, bo tylko w szkole Chrystusa można „oduczyć się” życia dawnego, starego człowieka, a przyjmując życie w miłości.

9. Ewangelizacja ukazuje zarys życia chrześcijańskiego

Wielu współczesnych ludzi żyje, nie uświadamiając sobie właściwie, co to jest życie. Człowieka otaczają zewsząd różne systemy filozoficzne, koncepcje pochodzące od różnych wychowawców i autorytetów, mnóstwo koncepcji słyszanych w zakładach pracy, na przerwach szkolnych, w poczekalniach, na przystankach autobusowych. Z tej ogromnej liczby koncepcji można - wybierając z każdej interesujący nas element - ułożyć jakąś nową, własną i cieszyć się z własnych zdolności i ze swej twórczości. Potem jeszcze wystarczy się przyzwyczaić do kilku utartych zdań i powtarzać je wszystkim dokoła, jako niepodważalne prawdy, podkreślając przy tym nieustannie swoje autorstwo.

Takie kształtowanie koncepcji życia to myślenie i działanie „starego człowieka”. Powinniśmy sobie wobec tego uświadomić, jaki jest styl chrześcijańskiego życia i jego biblijna koncepcja, czyli powinniśmy sobie uświadomić, na czym polega „nowość” chrześcijańskiego kształtowania życia. Jako owoc ewangelizacji powinien zarysować się w świadomości jej uczestników plan życia chrześcijańskiego i jego rozległości. Punktem wyjścia do zrozumienia planu chrześcijańskiego życia powinno być zaakceptowanie podstawowego faktu: życie chrześcijańskie jest to życie zainspirowane Ewangelią głoszoną przez Jezusa Chrystusa.

Wgłębiając się w Ewangelię i obserwując styl życia ludzi poddanych jej mocy, dostrzegamy cztery zasadnicze etapy rozwoju życia chrześcijańskiego:

1° Człowiek żyjący w świecie, nic uznający dotąd Boga jako swojego Zbawiciela, w wyniku słuchania Ewangelii głoszonej przez dojrzałych wierzących uznaje Jezusa Chrystusa z Nazaretu za swego Pana i Zbawiciela (ewangelizacja).

2° Z pełną świadomością, w warunkach, w których żyje, człowiek przyjmuje chrzest i umocniony Duchem Świętym stawia pierwsze kroki na drodze życia chrześcijańskiego. Wchodzi do Kościoła, dzięki któremu poznał Jezusa Chrystusa, bo Kościół strzeże Jego Ewangelii (inicjacja).

3° Umocniony w tych fundamentalnych założeniach na „skale” wchodzi na rozległe tereny życia chrześcijańskiego spotykając się coraz bardziej we wszystkim z Chrystusem (formacja).

4° Tylko ten, kto przebył taką drogę, kto na niej jest obecny, zrozumie istotę swojego chrześcijańskiego świadectwa, zaakceptuje powołanie do udziału w jakimś kościelnym, wspólnotowym dziele apostoelskim i misyjnym, odpowiadającym aktualnemu stopniowi jego rozwoju.

Ten model życia chrześcijańskiego jest odwzorowaniem życia Jezusa Chrystusa,

który:

1° Jest Słowem, które stało się Ciałem - Słowem, które jest wypełnieniem odwiecznego zamiaru Boga.

2° W świątyni zostaje Bogu oddany na całkowitą służbę. W Nazarecie wzrasta w łasce u Boga i u ludzi, oddając się całkowicie sprawom Ojca. W Jordanie przyjmuje chrzest od Jana, objawia się jako namaszczonego Duchem Świętym.

3° Głosząc Boży plan zbawienia człowieka, urzeczywistnia w pełni ludzkie życie, stając się Żywym Światłem.

4° Chodząc z miejsca na miejsce, aż na Golgotę, wypełnia swoją misję i powołanie przez służbę braciom i Ojcu.

Taki jest jeden z zasadniczych celów ewangelizacji: jej uczestnik powinien odrzucić dotychczasowy sposób kształtowania życia z dnia na dzień, a zapragnąć życia chrześcijańskiego, które jest wielką przygodą naśladowania Chrystusa, to znaczy zostania Jego uczniem.

10. Ewangelizacja a Duch Święty

Duch Święty został posłany przez Jezusa Chrystusa jako Pocieszyciel, Odnowiciel, Duch Prawdy... został posłany jako Ten, dzięki któremu Jezus jest obecny wśród ludzi. Duch Święty jest tym, który czyni nas uczestnikami słowa, czynów i modlitwy Jezusa Chrystusa.

Głoszenie Ewangelii to nie opowiadanie wydarzeń z życia Chrystusa, które kiedyś zaistniały, ale to raczej dostrzeżenie tych wydarzeń w życiu współczesnych ludzi. Dzieje się tak dlatego, że Duch Święty Pocieszyciel ukazując Jezusa po prawicy Ojca, ukazuje jednocześnie, że On jest zdolny sprawić, aby nasze życie było życiem uczniów Jezusa, aby było życiem samego Jezusa Chrystusa. Duch Święty pociesza nas, gdy sprawia, że to, czego dotąd nie słyszeliśmy - słyszymy, czego nie widzieliśmy - widzimy, czego nie pragnęliśmy - pragniemy.

Głoszenie Ewangelii nie może się więc przerodzić w jakieś mówienie o Bogu, chociażby to było prawdą. Głoszenie Ewangelii to przede wszystkim słuchanie tego, co Duch Święty chce powiedzieć.

Ewangelizator, każdy głosiciel Ewangelii i zespół ewangelizacyjny to nie ludzie, którzy przedsięwzięwszy jakieś zadanie chcą je realizować, ale to ci, którzy głoszą tylko to, co słyszą własnymi uszami i co widzą własnymi oczami. Wielu współczesnych głosicieli głosi to, co przeczytali z ksiąg, a nawet z Pisma św., ale nie głosi tego, czego dotykali własnymi rękoma i widzieli własnymi oczyma. Postępując tak, wielu zaprzecza Duchowi Świętemu, Jego posłannictwu i Jego mocy. Na tym właśnie polega paradoks głoszenia Ewangelii: należy głosić jej prostotę, a nie silić się na jej poprawianie i ulepszanie. Ewangelia sama swoją mocą obroni się przed ludzkim niezrozumieniem, bo głosi ją pełen mocy i łaski, obiecany Duch Święty, który przychodzi do wszystkich i wszędzie, nieustannie, aby głosić Ewangelię zbawienia i nowego życia.

Uczestnik ewangelizacji powinien doświadczyć, że Ewangelia, którą słyszy wypowiedaną ludzkimi ustami, jest głoszona przez Ducha Świętego posłanego do ludzi, aby uobecnił dzieło Chrystusa; powinien w świadectwie zespołu ewangelizacyjnego dostrzec, że Jezus Chrystus przez swojego Ducha Świętego dokonał dzieł, o których on teraz słyszy.

Ewangelizacja powinna być wydarzeniem uczestniczącym w Zesłaniu Ducha Świętego. Chrystus bowiem zapowiada: „w owym dniu poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim, a wy we Mnie i Ja w was” (J 14, 20). Mówił to, zapowiadając przyjście Ducha Pocieszyciela. Duch przyjdzie. Nawet podczas pierwszego zgromadzenia ewangelizacyjnego albo przy pierwszym głoszeniu indywidualnym Ewangelii. Ewangelizacja powinna stać się przeżyciem obecności Ducha Świętego wśród zespołu ewangelizacyjnego oraz wśród uczestników ewangelizacji.

III. Czym ewangelizacja nie jest?

W uzupełnieniu rozważań na temat natury i charakteru ewangelizacji warto jeszcze, chociażby krótko, ukazać, czym ewangelizacja nie jest, aby strzec się pokusy jej wypaczenia.

Można tu na wstępie przytoczyć wypowiedź Philipa Pottera, przedstawiciela Światowej Rady Kościołów, na Synodzie Biskupów w 1974 roku:

„Osiągnięto także ogólną zgodę w kwestii, czym ewangelizacja nie jest. Po pierwsze ewangelizacja nie jest propagandą, to znaczy nie polega na proponowaniu jakiejś doktryny czy szczególnego stylu życia pewnego wyznania: ani też na narzucaniu pewnej kultury chrześcijańskiej, jako rzekomo wyższej z wykluczeniem wszelkich innych. Międzynarodowa Rada Misyjna podczas swego zgromadzenia w roku 1957 stwierdziła wyraźnie, iż «Światowa misja chrześcijańska jest misją Chrystusa, a nie naszą. Przed wszystkimi naszymi wysiłkami, przedsięwzięciami, zanim my oddaliśmy nasze posługi my zdobyliśmy się na poświęcenie, Bóg sam wysłał Syna swego na świat. I przyszedł On w postaci sługi, sługi cierpiącego aż po śmierć na krzyżu... Starać się przede wszystkim o zabezpieczenie interesów, działalności i sfery wpływów naszego Kościoła, naszej misji, naszej organizacji wyznaniowej, to w ostatecznym rozrachunku odrzucić posłannictwo, nie przyjąć służby...”.

Po drugie - ewangelizacja nie jest prozelityzmem, w złym tego słowa znaczeniu. Myślę tu o ważnej deklaracji, jaką sformułował komitet centralny Rady w roku 1960: „Prozelityzm... jest zepsutą formą świadectwa. Świadectwo jest zepsute z chwilą, gdy - dążąc do rzekomego nawrócenia - dopuszcza się pochlebstwa, korupcji, niewłaściwych nacisków albo zastraszania czy to w sposób jawny, czy bardziej subtelny. Świadectwo jest zepsute, gdy nad cześć Chrystusa przedkładamy akces naszego Kościoła, gdy popełniamy nieuczciwość, jaką jest porównywanie ideału naszego Kościoła z realizacją innego, gdy dążymy do postępu własnej sprawy przez rzucanie oszczerstw na inny Kościół, gdy egoizm indywidualny lub zbiorowy zajmuje miejsce miłości należnej każdemu, kto jest

pod naszą opieką. Tego rodzaju zniekształcenia świadectwa chrześcijańskiego są przejawem braku ufności w moc Ducha Świętego, braku szacunku dla natury ludzkiej i braku zrozumienia prawdziwego charakteru Ewangelii".

Ewangelizacja nie jest też głoszeniem określonej ideologii i działaniem na jej rzecz.

Ideologie głoszą to, co ma się stać w przyszłości. Nie posiadają żadnej gwarancji urzeczywistnienia się tej przyszłości. Ideologie opierają się na naturalnej wierze człowieka w spełnienie pragnień i potrzeb.

Ewangelia głosi to, co już się stało, co już się wydarzyło. Gwarancją głoszonej przez nią teraźniejszości i przyszłości jest Jezus Chrystus. Ewangelia prowadzi do wiary we właściwym znaczeniu, to znaczy do zawierzenia i oddania się Bogu, który w Jezusie Chrystusie potwierdził i zagwarantował to, czego pragnie dla każdego człowieka.

Celem działalności misyjnej Kościoła, a tym samym ewangelizacji nie może być szermierka słowna na temat tego, co jest bardziej opłacalne: czy zaufanie ideologii, że doprowadzi do szczęścia, czy zaufanie Bogu, który w każdej chwili może człowieka obdarować szczęściem, i to nie tylko doczesnym,

W świecie są ludzie, którzy pragną z życia, z poszczególnych dni, miesięcy i lat „wycisnąć” wszystko, co by im sprawiło przyjemność, dało poczucie szczęścia i ogólne zadowolenie z siebie. Mogą tak żyć długo i takie życie nic będzie dla nich ciężarem. Nazywa się ich często obojętnymi albo konformistami.

Są też w świecie ludzie, którzy żyją zgodnie z ideologia, która polega na tropieniu ich wrogów. Tropienie wroga staje się ich obsesją. Ich wrogiem jest Bóg i ci, którzy mają z Bogiem coś wspólnego. Ich wrogiem jest przeszłość, i to co się kiedyś działo. Tworzą mity przeszłości i z nimi walczą. Ich wrogami są klasy, warstwy i grupy społeczne, co do których są przekonani, że reprezentują odmienne poglądy od nich. I mają jeszcze wielu, wielu wrogów to znaczy tylu, ilu potrzeba, żeby mogli żyć spokojnie z poczuciem spełnionego zadania. Ustawiają armaty propagandy naprzeciw wrogów i strzelają. Osiągają sukcesy wtedy, kiedy wrogów widzą. Są jednak w rozterce i ciągłym niepokoju, gdy wroga nie mogą dostrzec. Gdy nie mogą dostrzec Boga, ustawiają armaty przeciw tym, którzy się do Boga przyznają. Oskarżają ich o coś najniebezpieczniejszego: o konspirację z Niewidzialnym. Ustawiają armaty naprzeciw tych, którzy Boga nie widzieli, ale Mu wierzą i znają Go dzięki Ewangelii Jezusa z Nazaretu.

Głoszenie Ewangelii polega często na szermierce słownej z tymi ludźmi. Traktuje się wtedy Ewangelię jak jeden z manifestów ideologicznych. Głoszenie Ewangelii polega wtedy na wrywaniu zdań z Ewangelii, tak jak inni to robią, wrywając zdania z manifestów i programów. Niejeden głosiciel robi to bardzo chętnie, ponieważ wśród swoich słuchaczy dostrzega ludzi ogarniętych duchem świata: obojętnych, konformistów, wrogów, a nawet którymi kieruje nienawiść.

Gdy taki głosiciel nie dostrzega owoców, jakie towarzyszą autentycznemu głoszeniu Ewangelii (Mk 16, 15-18: nawrócenia, przemiany i odnowy), sięga

często do argumentów - jego zdaniem - najcięższych i najmocniejszych, a mianowicie do sprawy życia wiecznego. Wówczas zaczyna się dziać coś najniebezpieczniejszego dla autentycznego głoszenia Ewangelii. Słuchacze zaś tak głoszonej Ewangelii budują swoją wiarę niedojrzałe: życie zaczyna być jakimś „zarabianiem” na życie wieczne. Dlatego ewangelizacja we współczesnym świecie wśród chrześcijan i niechrześcijan musi stać się początkiem procesu uzdrawiania od ludzkich i naturalistycznych koncepcji życia i jego inspiracji. Celem ewangelizacji nic może więc być głoszenie czegoś, co się ma dopiero stać; celem ewangelizacji nie może stać się walka ideologiczna, Jezus Chrystus nic chce, aby Jego Ewangelia miała wrogów, On pragnie, aby miała tylko przyjaciół. Tych zaś, którzy jej nie przyjmują, Chrystus nie nazywa wrogami, Chrystus mówi jedynie, że ci, którzy przyjmują Ewangelię i jej wierzą - mogą mieć wrogów. Ewangelia sama zaś jest niepokonalna, bo broni ją spełniona w Chrystusie konkretna rzeczywistość.

Głoszenie Ewangelii ma być głoszeniem Jezusa Chrystusa, który już jest, przed którym już nie stoi żadne zadanie do wykonania. Ma być głoszeniem darów, których Bóg udzielił wszystkim ludziom na znak, aby uwierzyli, że On jest jedynym dawcą pełnego życia.

Nie można więc głosić życia wiecznego tylko dlatego, by zaprzeczyć życiu tych ludzi, którzy Boga jeszcze nic przyjęli, bo Go wśród ludzi nie spotkali. Oni się i tak za bardzo tym argumentem nic przejmują. Wielu bowiem z nich doświadczalnie sprawdziło, że pośród wielu chrześcijan nie ma Boga i Jego życia. Widzimy to na własne oczy, że wielu ludzi nie przejmuje się argumentem życia wiecznego, jeżeli jest ono ukazywane jako cel życia i jako nagroda. Życie wieczne, które ma dopiero kiedyś przyjść, które będzie można dopiero kiedyś spotkać, nie interesuje ludzi zaangażowanych intensywnie w sprawy aktualne i znajdujących w tym zaangażowaniu radość, a nawet sens życia. Ewangelizacja nie może się więc rozmijać z chwilą terażniejszą człowieka, który jest uczestnikiem ewangelizacji. Ewangelizacja musi człowiekowi ukazać szerokie perspektywy życia, których nie dostrzeże, angażując się tylko w to, co obejmuje swoim ludzkim poznaniem. Ewangelizacja musi stać się początkiem poznawania rzeczywistości poprzez Ewangelię, której się wierzy i ufa. Ewangelizacja musi być przeto głoszeniem życia wiecznego, które już się przybliżyło jako królestwo prawdy i łaski, królestwo mocy i Ducha Świętego, królestwo niezniszczalne - królestwo Boże, które już jest. Ewangelia zaś otwiera wszystkie wejścia do tego królestwa.

Trzeba głosić życie wieczne nic tylko jako życie przyszłe, ale przede wszystkim jako życie, które już jest, w czasie terażniejszym.

Ewangelizacja ma na celu wyrwanie ludzi z kręgu zła i grzechu, ale nie i może odrywać od środowisk pracy i życia, w których człowiek musi stale walczyć o ich nowy kształt. Ewangelizacja ma wprowadzać ludzi w krąg życia, które jest życiem nowym, darowanym i wiecznym, pochodzącym od Jezusa Chrystusa, który to życie umożliwił.

Trzeba głosić życie płynące z wiary, z zawierzenia Jezusowi z Nazaretu,

który podjął trud ludzkiego życia i ukazał, że można w nim urzeczywistnić - mimo wszelkich przeciwności i cierpienia - pełne oddanie się Ojcu i ludziom. Owocem zaś takiego życia jest to, że po biologicznej śmierci, wskrzeszeni do nowego życia w uwielbionym życiu Jezusa Chrystusa, z woli Ojca staniemy się współuczestnikami chwały, jakiej Ojciec udzielił Synowi,

Głoszenie Ewangelii nie jest głosem typu propagandowego i werbunkowego, mającym skłonić ludzi do wysiłku na rzecz zrealizowania jakiegoś programu. Jest głosem Ewangelii, która wprowadza każdego, kto jej wierzy, w życie, jakie było udziałem Jezusa i Jego uczniów. Jezus Chrystus jest gwarancją naszego nawrócenia. Dlatego jeżeli przyjmujemy Jego drogę oddania się Ojcu, zostaniemy namaszczeni i umocnieni Duchem Świętym.

UWAGA: W tekście mogą występować literówki. Tekst był skanowany więc coś mogło umknąć. W kwestiach wątpliwych odsyłam do wydania drukowanego. Tekst został zeskanowany wyłącznie do celów prezentacyjnych, wszelkie prawa autorskie posiada Ruch Światło - Życie.

Pozostałe części podręcznika:

PODMIOT EWANGELIZACJI

- Świeccy jako podmiot ewangelizacji
- Zespół ewangelizacyjny czyli diakonia ewangelizacji
- Muzyczny zespół ewangelizacyjny
- Diakonia Ruchu Światło-Życie na rzecz ewangelizacji.
- Współpraca ekumeniczna w dziele ewangelizacji

STRATEGIA I TAKTYKA EWANGELIZACJI

- Ewangelizacja w procesie odnowy i wzrostu Kościoła we wspólnocie lokalnej.
- Przebieg kampanii ewangelizacyjnych.

(...)